

# Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Lodygowice ★ Niedźwiedz  
★ Oświęcim ★ Żywiec

Nr 19 (1159)

1989-10-10

## NOWY ROK SZKOLNY W WARSZTATACH

JOLANTA KOCJAN

Z nadziejami przywitaliśmy nowy rok szkolny, myśląc o zmianach na lepsze. Zmiany oczywiście nastąpiły, ale nie wszędzie tam, gdzie tego oczekiwaliśmy. Niestety, nadal zajęcia praktycznej nauki zawodu będą odbywać się w różnych punktach zakładu. Opiekunowie młodzieży liczyli, że wreszcie praktyki przeprowadzać będą w jednym, specjalnie wydzielonym warsztacie. Mówiło się o usytuowaniu takiego pomieszczenia w zakładzie badawczo-rozwojowym, ale okazało się, że jest to niemożliwe ze względów zdrowotnych. W pobliżu znajduje się bowiem oddział obróbki cieplnej ZUT „Technoskór”, który emituje do atmosfery szkodliwe substancje. Były również projekty zlokalizowania warsztatów szkolnych w halach 12 lub 13, ale podobno stropy nie wytrzymałyby obciążenia spowodowanego ustawieniem dodatkowych maszyn.

Zakładu nie stać na budowę nowego pomieszczenia, wobec tego pozostaje tylko udoskonalenie tego, które istnieje. Instruktorzy chcą np. zrobić w nim pewne przeróbki i przebudowania. Myślą o zainstalowaniu dodatkowych maszyn, które przeniesliby z warsztatów usytu-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Robotniczy wniosek racjonalizatorski

Często trafiają na łamy „Echa” ciekawe wnioski racjonalizatorskie zgłaszane w chełmeckim zakładzie. Na ogół są to jednak wnioski zgłaszane przede wszystkim przez kadrę inżynieryjno-techniczną lub niższy i średni dozór. Z prawdziwą przyjemnością prezentujemy więc wniosek zgłoszony przez pracowników wydziału mechanicznego zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. A wnioskiem omawianym jest

Rekonstrukcja aktywizatora dwukomorowego do nagrzewania podszew

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## Kierunki rozwoju technicznego w przemyśle obuwniczym

W ostatnim okresie nastąpił gwałtowny wzrost sił wytwórczych w krajach rozwijających się w tym także przemyśle obuwniczym. Produkcja obuwia nie jest zaliczana do produjących technologii przemysłowych znalazła w tych krajach nadzwyczajne możliwości rozwoju z uwagi na dostatek siły roboczej. W ciągu kilkunastu lat produkcja obuwia w tych obszarach osiągnęła taki poziom

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Renata Aleksiewicz pracuje w szwalni Zakładu Obuwia w Będzinie

## Wzornictwo i co dalej

### FIRMA ZOBOWIĄDUJE

W „Przeglądzie Skórzanym” z maja i lipca br. są nasze reklamy tej treści: PZPS „Chełmek” — ekspansja nowości — satysfakcja dla ciebie — jak jest rzeczywiście z tymi nowościami... i udziałem w nich naszej firmy?

W sezonie jesienno-zimowym 89/90 na rynku dominują wzory z Centralnego Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie oraz obuwia dziecięcego ze Skarżyskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Fosko”. Czyżby po naszym srebrnym w 1987 roku

złotym w 1988 oraz nagrodzonym dyplomami wzorach z Będzina nastąpiło samouspokojenie w roku bieżącym? Kiedy wszyscy niby to kupują wszystko jak leci! A poważną konkurencją na rynku obuwniczym pod względem wzorów, kolorów i cen stali się prywatni szewcy — dostawcy coraz liczniejszych butków oraz komisji zasłane prywatnym importem już nie tylko z krajów Zachodu, ale i dalekiego oraz najdalekiego

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## Grzywna za papierosa

Od bardzo dawna obowiązuje zakaz palenia w obiektach PKP, także na peronach. Oznajmiają to — również na stacji w Chełmku — odpowiednie oznakowanie. Zakazy mają jednak to do siebie, że zawsze znajdzie się grupa ludzi, którzy podejmą próbę ich złamania.

Incident taki miał miejsce w ostatnich dniach września. Dwóch nieco podstępnych osobników zostało zatrzymanych przez funkcjonariuszy SOK zatrzymanych za palenie papierosów na peronie oraz za zanieczyszczenie terenu kolejowego poprzez rzucenie niedopałka. Ponieważ nie posiadali przy sobie dokumentów zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji Kolegium. W kilka dni później w podobnym przypadku „bohater” ukarany został mandatem wyplaconym przezeń na miejscu. W obydwu przypadkach sankcja finansowa była kilkukrotnie wyższa od wątpliwej przyjemności wypalenia jednego papierosa. Może warto o tym pamiętać?

(Bej)

## SOLIDARNOSĆ W chełmeckim zakładzie

Codzienna praca związkowa to przede wszystkim szereg działań podejmowanych w sprawach indywidualnych. Tak jest też w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” chełmeckiego zakładu. Każdy dzień pracy to kilkanaście wizyt pracowników różnych wydziałów przedstawiających sprawy, które w zasadzie powinny być łatwo rozstrzygnięte na szczubie kierownika wydziału czy nawet mistrza. Często jednak do ich rozwikłania,

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Dla kogo i jakie ma być „Echo”?

Pod koniec września do Rady Programowej „Echa Chełmka” wpłynął półroczny list dotyczący oceny działalności i poziomu tego dwutygodnika. List ten nazywamy półrocznym, gdyż podpisy autorów (autorek) o ile są autentyczne, to nie pozwalają na bliższą identyfikację twórców tej krytyki. Rada Programowa podała ów list analizie na swoim poszerzonym zebraniu w dniu 21 września br. O wnioskach, jakie zostały wyciągnięte poinformujemy Czytelników jednakże po prezentacji samego listu. Oto i on — bez skreśleń czy poprawek, w całej swojej krasie:

Mówi się, że przyzwyczajania są drugą naturą człowieka. Przyzwyczajamy się więc do braku cukru, mąki, sera, chleba, żyletek itp. Innymi słowy przyzwyczajamy się do różnego rodzaju — braków. Sam proces przyzwyczajania ma jednak dwie strony. Pozytywną — która pozwala nam jakoś przetrwać i

negatywną, która stepia naszą wrażliwość, obniża zainteresowania, zawęża horyzonty.

Jako przykład służy lektura „Echa Chełmka”. Gazeta ta szumnie zwie się „zakładową”. Już od kilku lat systematycznie, a teraz wprost galopująco obserwuje się spadek jej poziomu. Kiedy w zakładzie i w kraju dzieje się tyle ważnych spraw — gazeta to nie nadaje się do czytania. Znajdujemy w niej głu-pawo wierszyki, także rysunek, fatalnie zrobione zdjęcia, przeterminowane wiadomości. Do rzadkości można przeczytać ciekawy artykuł poruszający bieżące problemy załogi, zakładu czy też Chełmka. Za to coraz więcej tekstów o mniejszościach religijnych, wszelkiej maści obtupiających horoskopów. Zarobić można, a nie trzeba męczyć się, tylko przepisać z książek czy poradników dla gospodyń. Wyczytujemy też przepisy kulinarne zupełnie nie na czasie, żarciki,

które nie bawią już nawet przedszkolaków, hasel, które nie interesują nikogo i wielgachnych ogłoszeń — kto, kiedy i z kim, a także kto udał się na wieczny spoczynek. W większości owe anonsy dawno już zostały odpowiednio omówione i skomentowane. Reklama jest dźwignią handlu, kto oglądał chełmeckie „zachęty” w postaci pseudoreklamowych zdjęć z pewnością zadaje sobie pytanie, czy ktoś kto je robi przeglądał chociaż raz prospekty reklamowe, czy posiada wyczuć czasu, miejsca, nie mówiąc już o wyczuć smaku i estetyki.

Do tego wszystkiego kolportaż gazet jest chyba zajęciem uciążliwym, gdyż gazeta ta właściwie nigdzie nie dociera. Może to posunięcie zamierzone, bo gazeta jest niedźna i nudna, jak przystoiwowe flaki z olejem. Stosy jej składa-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

## Odrodzenie Stronnictwa Pracy

12 lutego bieżącego roku członkowie władz Stronnictwa Pracy podjęli decyzję o wznowieniu działalności Stronnictwa zawieszona uchwałą Zarządu Głównego SP 18 lipca 1946 roku. SP, będące politycznym wyrazem kierunku chrześcijańsko-społecznego przed wojną, w podziemiu w czasie okupacji i zaraz po zakończeniu działań wojennych — czytamy w oświadczeniu seniorów SP — zmuszone było, ze względu na ówczesną sytuację polityczną zawiesić swą działalność w kraju. Uważając, że obecna sytuacja polityczna jest całkowicie odmienna i biorąc pod uwagę wielokrotnie wyrażane pragnienia społeczeństwa katolickiego, członkowie ówczesnych naczelnych i wojewódzkich władz Stronnictwa Pracy, jako reprezentacji jego praw i tradycji postanowili wzno-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Związkowcy monitorowali

W połowie września Zarząd Zakładu w NSZZ Pracowników naszego zakładu skierował do dyrekcji zakładu dwa pisma interwencyjne. Jedno dotyczyło uruchomienia przyzakładowego punktu sprzedaży obuwia — w tej sprawie bez przerwy ponaglają przeciw pracownicy, którzy nie mają szans zdobycia na rynku obuwia jesienno-zimowego. Drugie pismo odnosi się do sytuacji finansowej kadry kierowniczej i mistrzowskiej. „Wychodzimy z założenia, że podwyżki w tej grupie pracowników nie w pełni odpowiadają potrzebom i mobilizacji do większego zaangażowania oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych” — pisali związkowcy. Trudno nie przyznać im racji widząc jakie wypłaty odebrali 15 września pracownicy fizyczni.

O rezultacie poinformujemy.

(x)

## Brakuje informacji

Chełmek, chociaż nie należy do dużych miejscowości, jest jednak dość często odwiedzany. Jeśli ktoś szuka zakładu, to pół biedy, łatwo trafi. Gorzej jednak, gdy szuka określonej ulicy, zwłaszcza gdy pomyli sobie dwa „trzydziestolcia”. Może więc wzorem innych miejscowości warto sobie zafundować porządną tablicę z planem miasta i ustawić ją w pobliżu stacji PKP.

Podobna tablica istniała kiedyś, aż uznano, że miasto się rozrosło i nie odzwierciedla już stanu faktycznego. Od tej pory brak informacji. Można tylko pozazdrościć sąsiadom Libiążowi, który ma kilka takich ogólnie dostępnych planów. Czyżby w Chełmku brakowało osób mogących wykonać taki plan? Nie brak przecież malarzy szyldów czy tablic propagandowych? Obudźcie się, ojcowie miasta, coś z tym fantem trzeba zrobić!!

(Man)

## WYRĄB

We wrześniu rozpoczęto wycinanie szpalery topolowego w sąsiedztwie stacji PKP. Drzewa były już stare, zagrażające bezpieczeństwu osób przebywających na peronach (kruchosć konarów).

Decyzja była jak najbardziej słuszna, szkoda tylko, że prace wykonywane były w godzinach największego nasilenia ruchu na tej stacji.

(Ess En)

## GRATULUJEMY

W ostatnim okresie nasze Miasto i Gmina powiększyły się o 40 nowych obywateli. Dzień narodzin to dzień radosny, przynoszący rodzinie (zwłaszcza szczęśliwym matkom) wiele nadziei na przyszłość. Gratulujemy! A są to:

Tymoteusz Chodźko syn Ewy (15 Grudnia 6/17 Chełmek) ur. 29. 04. 1989 rok.  
Anna Koczur córka Marzeny (Bobrek 163) ur. 1. 05. 1989 r.  
Marta Szafkowska córka Katarzyny (Powst. Śl. 2a/34, Chełmek) ur. 3. 05. 1989 r.  
Dominika Mańkut córka Urszuli (Gorzów 73) ur. 5. 05. 1989 r.  
Kamil Szklarczyk syn Beaty (Mickiewicza 2, Chełmek) ur. 6. 05. 1989  
Damian Mąsior syn Jadwigi (Gorzów 326) ur. 8. 05. 1989 r.  
Karolina Cybulska córka Anny (Wyspiańskiego 11, Chełmek) ur. 9. 05. 1989 r.  
Wojciech Żurawik syn Rozalii (Zwycięstwa 4/6, Chełmek) ur. 10. 05. 1989 r.  
Marta Pytlak córka Bernadetty (Krakowska 13, Chełmek) ur. 12. 05. 1989 r.  
Barbara Mędola córka Elżbiety (Piastowska 57, Chełmek) ur. 13. 05. 1989 r.  
Daniel Rembiesa syn Elżbiety (Walki Młodych 1/5, Chełmek) ur. 15. 05. 1989 r.  
Jakub Trybuś syn Grażyny (15 grudnia 6/19, Chełmek) ur. 15. 05. 1989 rok.  
Robert Ropacz syn Elżbiety (Gorzów 229) ur. 16. 05. 1989 r.  
Mariusz Zawadzki syn Bożeny (Powst. Śl. 4/45, Chełmek) ur. 4. 05. 1989 rok.  
Anna Walus córka Doroty (Gorzów 362) ur. 21. 05. 1989 r.  
Paweł Walerowicz syn Alicji (Gorzów 428) ur. 22. 05. 1989 r.  
Piotr Zgoda syn Bożeny (Kasprzowicza 4, Chełmek) ur. 28. 05. 1989 r.  
Adam Zgoda syn Bożeny (Kasprzowicza 4, Chełmek) ur. 28. 05. 1989 r.  
Anna Sitk córka Doroty (Z. Starego 25, Chełmek) ur. 31. 05. 1989 r.  
Anna Bartosik córka Bernadetty (Wojska Pol. 5/18, Chełmek) ur. 1. 06. 1989 r.  
Sabina Chałupka córka Jolanty (Gorzów 356) ur. 3. 06. 1989 r.  
Wojciech Rostecki syn Anny (20 lecia PRL 4/5, Chełmek) ur. 4. 06. 1989 rok.  
Aneta Goryl córka Lidii (Gorzów 347) ur. 7. 06. 1989 r.  
Anna Kubicka córka Grażyny (Powst. Śl. 7D/2, Chełmek) ur. 8. 06. 1989 rok.  
Magdalena Tobczyk córka Krystyny (15 grudnia 2/2, Chełmek) ur. 8. 06. 1989 r.  
Małgorzata Guja córka Urszuli (Telmajera 12, Chełmek) ur. 9. 06. 1989  
Kamil Szyjka syn Zofii (Powst. Śl. 4/25, Chełmek) ur. 9. 06. 1989 r.  
Joanna Wanat córka Danuty (Mickiewicza 50, Chełmek) ur. 10. 06. 1989 rok.  
Aleksandra Moskal córka Antoniny (30 lecia PPR 14/12, Chełmek) ur. 10. 06. 1989 r.  
Sylwia Smoleń córka Bożeny (M. Lipcowego 9, Chełmek) ur. 13. 06. 1989 r.  
Barbara Rola córka Ewy (Piastowska 59, Chełmek) ur. 14. 06. 1989  
Edyta Kaspruk córka Anny (Wyzwolenia 2/4, Chełmek) ur. 17. 06. 1989 rok.  
Marzena Kaspruk córka Anny (Wyzwolenia 2/4, Chełmek) ur. 17. 06. 1989 r.  
Patrik Bielowicz syn Renaty (Gorzów 292) ur. 17. 06. 1989 r.  
Patrycja Bielowicz córka Renaty (Gorzów 292) ur. 17. 06. 1989 r.  
Anna Sośnierz córka Lucyny (Rzeczna 4, Chełmek) ur. 17. 06. 1989  
Agata Majewska córka Jadwigi (Mickiewicza 84, Chełmek) ur. 18. 06. 1989 r.  
Robert Syska syn Ireny (Gorzów 140) ur. 19. 06. 1989 r.  
Mateusz Góra syn Urszuli (Rydla 3, Chełmek) ur. 29. 06. 1989 r.

Ściesiliśmy matkom i ich rodzinom składamy serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia na przyszłość.



Coraz więcej młodej kadry w zakładzie..

## ŻYWA WODA

„Następnego dnia po przeczytaniu w „Echu” notatki o stanie wody pitnej w Chełmku miałam okazję przekonać się o jej wiarygodności. Po południu nastąpił bowiem chwilowy brak wody, a po paru minutach popłynęła ponownie. W pierwszych strumieniach metrowej cieczy zobaczyłam na własne oczy kilkanaście robaków — jakieś larwy czy inne żyjątka przypominające glisty, a dochodzące do półcentymetrowych rozmiarów. Jestem zaszokowana i przerażona! Co mi pijeć? Czy gotowanie wody wystarczy dla jej przydatności do spożycia? Co to jest w ogóle?? Myślę, że nie tylko ja czekam niecierpliwie na wyjaśnienia!..”

J. D. (personalna do wiadomości redakcji)

**Od redakcji:** Przekazujemy sprawę do oddziału chełmeckiego Wydziału Wodociągów i Kanalizacji i też czekamy na wyjaśnienie.

## Nowy rok szkolny w warsztatach

JOLANTA KOCJAN

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wanych na terenie zakładu. Byłoby na pewno dużo ciekawiej, ale wygodniej dla prowadzenia zajęć. Warsztatom szkolnym przydałby się również remont, który poprawiłby estetykę pomieszczeń.

Od początku tego roku szkolnego nowym kierownikiem warsztatów szkolnych została pani inż. Aleksandra Pisarek — uosławiony pedagog, jak również fachowiec w dziedzinie produkcji

obuwia. Mamy nadzieję, że teraz już nikt nie będzie narzekał na nie przygotowanie absolwentów naszej szkoły do zawodu. Zwłaszcza, że młodzież poważnie podchodzi do sprawy przyszłej pracy. Świadczą o tym mogą propozycje uczniów szkoły przedstawione wychowawcom, a dotyczące uzupełnienia opuszczonych zajęć praktycznych. Proponują oni opracować opuszczone praktyki, dobrowolnie, w którąś z sobót roboczych. Cieszy taka postawa, bo świadczą o dojrzałym po-

dojściu do przyszłego zawodu i zakładu opiekunów.

Może wreszcie nadejdzie czas, kiedy wychowankowie naszej szkoły nie będą uciekać z Chełmka, gdzie pleprz rośnie i zasila szereg zalogi. W tym roku nauce zawodu rozpoczęło 421 osób w tym 114 to uczniowie technikum, byłoby dobrze, żeby choć połowa została w PZPS „Chełmek”. Żeby tak się stało wiele zależy od samego zakładu, który musi zadbać o podstawowe świadczenie socjalne dla młodzieży i stworzyć zycząliwą atmosferę wokół niej. Uczniowie zwracają na to baczną uwagę i wiedzą czego mogą od zakładu i swych opiekunów wymagać.

## WYNIKI OŚMIU MIESIĘCY

Coraz szybciej zbliżamy się ku końcowi tego trudnego roku. Realizacja planu produkcji napotyka bez przerwy na bariery — przede wszystkim kadrowe i surowcowe. Po ośmiu miesiącach wykonaliśmy w chełmeckim zakładzie ogółem 2.763.200 par obuwia, to jest 93,5 proc. planu. W przedsiębiorstwie wynik brzmi tutaj 4.953.800 par na zaplanowane 5.350.000 par, a więc 92,6 proc.

Zmniejszył się udział ilościowy eksportu w sprzedaży naszego obuwia, przekroczyliśmy natomiast wielkość dostaw na rynek. W produkcji wyrobów gumowych notujemy 95,3 proc. wykonania założeń planowych,

czyli 4.153 tony wobec planowanych 4.356 ton. Przekroczyła plany ilościowe produkcji włośna skóra. Tęgo surowca wyprodukowano 1.506 ton, co oznacza ponad pięcioprocentową nadwyżkę ponad plan.

Mimo ilościowych niedostatków wyniki wartościowe są po 8 miesiącach dobre i w branży obuwniczej i w garbarskiej, co jest zjawiskiem godnym podkreślenia, jako iż o samopoczuciu firmy decyduje ostatecznie jej położenie finansowe.

Jeżeli chodzi o jakość naszej produkcji — zakładano dla przedsiębiorstwa współczyn-

nik 96,3 proc. obuwia zgodnego z normą, a wyniósł on 96,5, a więc bardzo dobrze. Sam „Chełmek” uzyskał wynik 96,9 proc. przyczyniając się do poprawy jakości lepiej niż zakład w Będzinie (96,1 proc.).

Ogólne zatrudnienie w przedsiębiorstwie wynosi 6.831 etatów, a rok temu było ich 7.152. W naszym zakładzie spadło z 6.278 etatów rok temu do 5.989 obecnie.

Średnia płaca miesięczna brutto wyniosła w przedsiębiorstwie 115.843 zł wobec 44.483 w zeszłym roku.

(x)

## PARTYJNY SONDAŻ

Podobnie jak w całym kraju przeprowadzona została wśród członków naszej organizacji partyjnej ankieta zawierająca pytania sprecyzowane przez XV Plenum KC PZPR.

Komitet Zakładowy PZPR rozprawił wśród członków partii arkusze ankiety z czterema pytaniami dotyczącymi sposobu demokratyzowania metod wyboru delegatów na XI Zjazd, przyznania lub nie czynnego i biernego prawa wyborczego kandydatom PZPR, sprawy dyskusowania konkurencyjnych platform programowych, ideowych i organizacyjno-politycznych zgłoszonych przez organizacje i środowiska partyjne oraz pozapartyjne ugrupowania lewicowe, a także kierunku prowadzenia przygotowań do Zjazdu, gdzie alternatywą jest dokonanie zmian w programie i statucie przy zachowaniu nazwy PZPR oraz przekształcenia się PZPR w nową partię, z nowym programem, statutem i nazwą.

Wyniki sondażu na szczelbłu podstawowym i wojewódzkim zsumują społeczne komisje złożone z członków terenowych i centralnych władz partyjnych.

(r)

# Echo Chełmka

w. 319, 419. Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW ul. Młyńska 1, 40-850 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek”. Nakład 2.800 egz. Zam. 42/89 R-3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

do załatwienia prostej ludzkiej sprawy potrzebna jest właśnie wizyta w Komisji. Chociaż bywają i takie przypadki, kiedy trzeba wyjaśniać, że mistrz lub kierownik jednak mieli rację. Na szczęście takich przypadków zaczyna być ostatnio jakby mniej...

Obok tej codzienności nie brakuje jednak poważniejszych zadań. Jedną z inicjatyw jest np. sprawa opracowania nowego regulaminu zakładowego. Dotychczasowy nie był w zakładzie zbyt dobrze znany. Zresztą o wiele dokładniej precyzował on obowiązki pracownice, niż zbyt wiele miejsca poświęcając — nie mniej przecież ważnym — prawom pracownika. W nowej wersji stan ten ulegnie zmianie. Także uprawnienia sprzeczowane będą jasniej i wyraźniej.

Zmianie winien podlegać także system wynagradzania pracowników. Dotychczas był on dość sformalizowany i przynosił

## W CHEŁMECKIM ZAKŁADZIE

cy zbyt niskie pułapy nagradzania, nie gwarantujące satysfakcji i nie stanowiące odpowiedniej motywacji do lepszej pracy, do większych osiągnięć.

Projekt nowego regulaminu przygotowywany jest obecnie w Dziale Organizacyjno-Prawnym, po przedyskutowaniu (ewentualnym naniesieniu poprawek) i zatwierdzeniu powinien być wydrukowany tak, by każdy pracownik mógł go posiadać i posługiwać w razie potrzeby.

Zakład nasz odwiedziła także niedawno silna delegacja związkowa (wraz z przedstawicielami administracji) z „Radokoru” zapoznając się z osiągnięciami w kwestii

## Powstaje niezależne harcerstwo

Wiele pisano ostatnio w prasie o działalności niezależnej organizacji harcerskiej — Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej. Działa on także na terenie Podbeskidzia. Właśnie we wrześniu XXX Podbeskidzki Hufiec ZHR uruchomił tymczasowy punkt informacyjny w Bielsku-Białej ul. Batorego 13, tel. 275-39. Dyżury pełnione są w nim od poniedziałku do czwartku w godzinach popołudniowych.

wie działalność SP współdziałając z Chrześcijańsko-Demokratycznym Klubem Myśli Politycznej i innymi klubami, bliskimi idei Stronnictwa Pracy.

Powołany Tymczasowy Zarząd Główny postanowił zwołać w I kwartale 1990 roku Kongres Stronnictwa na którym zostanie przyjęty program i wybrane zostaną w sposób demokratyczny jego władze. Punktem wyjścia do dyskusji nad nowym programem jest zaktualizowany tekst programu SP ogłoszony 15 lipca 1945 r. Przypomnijmy, że SP zawiesiło swoją działalność 18 lipca 1946 roku na znak protestu przeciwko decyzji władz o niedopuszczeniu do odbycia Kongresu Stronnictwa. Otwierając dyskusję członkowie TZG zwrócili się w swoim piśmie „ODNOWA” do czytelników: Wznawiając w obecnej chwili swoją działalność, stawiamy przed podwójnym zadaniem kontynuowania przerwanej pracy — zgodnie z nakreślonym wówczas programem ideowo-politycznym — oraz koniecznością udzielenia odpowiedzi na aktualnie stojące przed społeczeństwem polskim dramatyczne pytania.

Oto skrót programu z 1945 roku w zaktualizowanej wersji.

SP jest polityczną reprezentacją Polaków, uznających zasady chrześcijańsko-demokratyczne. Stoi na gruncie chrześcijańskim, narodowym, demokratycznym, praworządności i sprawiedliwości społecznej. Głosi potrzebę inspirowania życia prywatnego i publicznego chrześcijańskimi zasadami etycznymi, które powinny stanowić podstawę ładu prawnego.

Na gruncie wolności religijnej, tolerancji i równości wobec prawa różnego wyznania doceniona być powinna szczególnie rola Kościoła rzymskokatolickiego z uwagi na jego związek z historią narodu, także najnowszą i na fakt, iż stanowi wyznacznik większości Polaków.

Rozdział Kościoła od państwa rozumiany być musi jako równoznaczny z neutralnością światopoglądową państwa, w którym żadna ideologia nie powinna mieć charakteru urzędowego, ani uprzywilejowanego.

Państwo Polskie jest własnością narodu, który odgrywa w nim rolę gospodarza. Zgodnie jednak z polską tradycją dziejową Stronnictwo Pracy uznaje słuszną prawa mniejszości, jak również liczy się z dobrem innych państw i narodów.

# Solidarności

działalności związkowej, regulowania spraw płacowych w zakładzie itp. Okazuje się, iż chełmeckie rozwiązania mogą być dla innych wzorcem i nauką.

Powstaje na szczeblu krajowym w Związku Sekcja Przemysłu Lekkiego (jako jedna z sekcji branżowych) z wydzieleniem Sekcji Skórzanej, Chełmeckiemu zakładowi zaproponowano obsadzenie stanowiska wiceprzewodniczącego. Kandydatem jest Stefan Dudziak. Jest to rozwiązanie korzystne dla chełmeckiego zakładu oraz związku.

Odpowiadając na apel Wojewódzkiego Obywatelskiego Zespołu Parlamentarnego typuje się obecnie przedstawicieli „Chełmka” do współpracy z tym zespołem. Przygotowywane są także działania już na terenie zakładu mające przygotować bliskie już wybory Inspektora Pracy. O tych i o szeregu innych kwestii, które niedługo przestaną być już tylko projektami (m. in. sprawy związane z organizacją pracy) napiszemy już obszerniej w następnym numerze.

## Goście z Anglii w Regionie

Niedawno, 21 września, w siedzibie Regionu odbyło się spotkanie z grupą przedstawicieli różnych kościołów Wielkiej Brytanii a jednocześnie tamtejszych organizacji społecznych. Gości interesowały głównie następstwa koniecznych zmian w gospodarce (m. in. sprawa bezrobocia, los biurokracji) oraz kondycja Związku w regionie, jak i reszcie kraju. Omówiono także formy ewentualnej przyszłej pomocy.

## CO NOWEGO W REGIONIE

Jak informuje „Solidarność Podbeskidzia” w nr 128 — do 18 września w RKO Podbeskidzie zarejestrowały się 293 komisje zakładowe, w których grupowało się ponad 40 tys. członków. Dla porównania — liczba członków Związku w naszym Regionie przekraczała 220 tys. osób.

★ ★

Zjazd Regionalny, wybory do Zarządu Regionu planowane są w pierwszej połowie listopada. Na zebraniu RKO 9 września odbył się sondaż opinii na temat różnych wariantów ordynacji wyborczej delegatów. Najwięcej zwolenników zdobyła koncepcja, by prawo wysunięcia jednego delegata miały organizacje liczące 100 — 200 członków. Komisje mniejsze musiałyby się łączyć. Każda następna setka członków dawałaby prawo do następnego delegata.

★ ★

8 września w sali „Bewelany” odbyły się wybory Regionalnej Sekcji Pracowników Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność”. Przewodniczącym został Henryk Kenig z „Bewelany”.

## SYBIRACY

Zarząd Związku Sybiraków w Bielsku-Białej informuje, że siedziba Związku znajduje się przy Klubie Inteligencji Katolickiej na Wzgórzu na II piętrze (oczywiście w Bielsku!) i jest czynne w poniedziałki w godz. 10.00 — 12.00.

## O CZYM PISZE „NASZ GŁOS”

Informowaliśmy już Czytelników „Echa Chełmka”, iż Komitet Obywatelski wraz z Tymczasową Międzyzakładową Komisją Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” w Oświęcimiu wydał pismo pt. „Nasz Głos”. Obejmuje ono swoim zasięgiem Oświęcim, Chełmek, Zator, Osiek i Przeciszów. W ostatnim swoim wrześniowym numerze pismo ono m. in. o kwestiach ekologicznych rejonu Oświęcimia, zapraszając do dyskusji nad tymi problemami (zwłaszcza rolą Z. Ch. O. zarówno głównego pracodawcę, jak i głównego „truciciela” na tym terenie). Omówiono także wybory w oświęcimskiej „Solidarności”, sprawę klasztoru Karmelitank i zaopatrzenie w żywność. Polecamy także komentarz Andrzeja Chlewickiego pt. „Czekając na zmianę”.

## SPOTKANIE W LUBLINIE

W Lublinie 10 września odbyło się spotkanie przedstawicieli NSZZ „Solidarność” z Bielska-Białej, Lublina, Przemysła, Radomia, Rzeszowa, Stalowej Woli i Wrocławia poświęcone organizacji i rozwojowi szkolenia w regionach.

## Artykuł dyskusyjny

## Kiedy sprawiedliwe płace?

Mamy już w zakładzie dwa związki zawodowe (nie mówiąc o samorządach, partii i organizacjach społecznych, oraz fachowej podobno kadry administracyjnej), a w sprawach płacowych wciąż bałagan i niezrozumiałe obyczaje. Dlaczego za wykonanie identycznej pracy jedna pani dostaje dwa razy więcej wypłaty niż druga? Dlatego, że jedna jest na etacie fizycznym a druga umysłowym. Dlaczego zakład utrzymuje miejsce pracy, które polega na demonstrowaniu kolekcji ciuchów z pewexu, przy całkowitym braku zajęć zawodowych? Dlatego, że taki jest wykaz etatyżacji.

Dlaczego zarobki na prostych czynnościach fizycznych są wyższe niż płace kadry kierowniczej i dozoru? Dlatego, że płace z grupy „umysłowych” rozciągają się w ilości zatrudnionych, którzy w dodatku nigdy nie zastrajkują. Dlaczego walka o pieniądze rozgrywa się w strefie żądań o wyższe stawki, a nie indywidualnej wydajności i efektywności pracy? Dlatego, że nie rozliczamy się z indywidualnych wyników pracy tylko dzielimy po równo...

Czy na wprowadzenie logiki i porządku w zakładzie potrzeba dyspozycji rządu PRL?



Janusz Bużański

„Odgłosy”

Stronnictwo dąży do unarodowienia i upowszechniania kultury, jak również oparcia jej budowy na zasadzie samorządu kulturalno-wychowawczego.

Ustrój polityczny Polski powinien oprzeć się na zasadzie równowagi, autorytetu i wolności. Równowaga ta możliwa jest jedynie na gruncie prawa zgodnego z poczuciem moralnym społeczeństwa.

Polska potrzebuje silnej, ale demokratycznej i przez społeczeństwo kontrolowanej władzy.

## ODRODZENIE STRONNICTWA PRACY

Stronnictwo dąży do unarodowienia i upowszechniania kultury, jak również oparcia jej budowy na zasadzie samorządu kulturalno-wychowawczego.

Ustrój polityczny Polski powinien oprzeć się na zasadzie równowagi, autorytetu i wolności. Równowaga ta możliwa jest jedynie na gruncie prawa zgodnego z poczuciem moralnym społeczeństwa.

Polska potrzebuje silnej, ale demokratycznej i przez społeczeństwo kontrolowanej władzy.

Stronnictwo dąży do unarodowienia i upowszechniania kultury, jak również oparcia jej budowy na zasadzie samorządu kulturalno-wychowawczego.

Ustrój polityczny Polski powinien oprzeć się na zasadzie równowagi, autorytetu i wolności. Równowaga ta możliwa jest jedynie na gruncie prawa zgodnego z poczuciem moralnym społeczeństwa.

Polska potrzebuje silnej, ale demokratycznej i przez społeczeństwo kontrolowanej władzy.

Stronnictwo dąży do unarodowienia i upowszechniania kultury, jak również oparcia jej budowy na zasadzie samorządu kulturalno-wychowawczego.

Ustrój polityczny Polski powinien oprzeć się na zasadzie równowagi, autorytetu i wolności. Równowaga ta możliwa jest jedynie na gruncie prawa zgodnego z poczuciem moralnym społeczeństwa.

Polska potrzebuje silnej, ale demokratycznej i przez społeczeństwo kontrolowanej władzy.

# Młode kadry obuwnicze ze szwalni Zakładu Obuwia w Będzinie



WIOLETTA KACERBA



DANUTA TROJANOWICZ



ALICJA KUŹNIK

## (CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

ne są w biurówcu tak, że właścicielem na papier toaletowy w tej okolicy nie można narzekać.

Ogólne wrażenie po lekturze „Echa” zostaje także:

1. Czemuś trzeba kolumny wypełnić — więc wypełnia się je tym co się nawinie pod długopis.

2. Kwalifikacje zawodowe zespołu redakcyjnego zdają się być pod znakiem zapytania.

3. Zespół ów nie a nie nie obchodzi sprawy zakładu, ani sprawy Chelmska, ponieważ są to ludzie z Chranowa i dalej (widac to po zawartości gazety).

4. Wiele do życzenia pozostawia sposób redagowania artykułów (kłania się poprawna polszczyzna). Nie wspominając już też o przystawionym wodolejstwie, które niestety w „Echu” ma krynicę bez dna.

5. „Echo Chelmska” jest w obecnej formie pięćdziesiątym echem przywołanej, na poziomie i mającej piękne tradycje gazety.

6. Redakcja dwój się i troj, produkuje i drukuje teksty, które za objętość (nie za treść) pozwalają brać przywołaną pensję.

Ponieważ nie od dziś wiadomo, że praca dziennikarza, reportera — to bycie wszędzie tam, gdzie dzieją się sprawy ważne, ciekawe, wręcz bulwersujące — warto o tym pamiętać. Na miejscu jest tu przypomnienie o umiejętności selekcji i kojarzenia faktów, obiektywnym sytuacyjnym, jasność wyrazu, odpowiedzialność za słowo i odwaga osobista.

Dość ma się nawijania makaronu na uszy. Charakter gazety jest najczęściej odbiciem charakteru redaktora naczelnego i jego zespołu.

Zastanawiające jest w tym wszystkim — co na to i co robi w takim razie Rada Programowa.

Czyżby nikt i nie nie miał w niej do powiedzenia?

Czyżby „Echa” nie czytywała nawet Rada?

A może gazetę oddać pod młotek lub wypuścić w ajencję?

A tak poważnie — czy nie można przywrócić „Echu” dawniejszej atrakcyjności. Bo w przeciwnym razie szkoda na taką gazetę pieniędzy i papieru. Może jednak Rada Programowa podjęłaby odpowiednią decyzję, w tym decyzję personalną i spowodowała, żebyśmy mieli prawdziwą gazetę zakładową robioną przez ludzi związanych z zakładem, znających jego problemy, którzy z powierzoną im obowiązkiem wywiążą się w sposób rzetelny i odpowiedzialny”.

W tym miejscu następuje 17 pseudo-podpisów albo całkowicie nieczytelnych, albo typu: Boguska 453, Marzena S oddz. 448 A, MH 411 itp.

List ten budzi uczucia dość mieszane. Wygląda bowiem na list osoby dość blisko związanej z redakcją (znającej przy-

najmniej część bieżących problemów), lecz odczuwającej animozję do kogoś z zespołu redakcyjnego lub też całego jako takiego. Szkoda, iż autor (autorzy, autorki) nie chciał się ujawnić, można by wówczas zaprosić go na posiedzenie Rady i omówić dokładniej sporne kwestie. W liście tym wprawdzie poddano „Echo” krytyce totalnej, jednakże nie sformulowano programu pozytywnego tj. nie sformulowano żadnego wniosku jaka ma być gazeta, czego czytelnicy od niej oczekują, jakie mają wymagania. Oczywiście łatwiej jest negować wszystko globalnie nie przytaczając poza tym żadnego przykładu na poparcie swoich tez. Taka polemika jest więc żenująco prymitywna.

## DLA KOGO I JAKIE MA BYĆ «ECHO»?

Postaramy się jednak odpowiedzieć na zarzuty. Zaczynając od kwestii personalnych. Poza jednym Ryszardem Fudałą (nb. związanym z zakładem) pozostali członkowie redakcji są dziennikarzami zawodowymi, po studiach i kursach dziennikarskich, członkami lub kandydatami SD PRL (poza jedną osobą wstępowali do SD PRL, gdy innego związku dziennikarskiego nie było). Staż pracy w zawodzie mają od 4 do 35 lat, wyraźnie kwestionowany red. naczelny — 15 lat, w tym 10 na stanowiskach kierowniczych. Część z nich od początku swej kariery związanych jest z „Echem”, inni pracują tu po kilka — kilkanaście lat. Niezbyt mądry jest akapit dotyczący zarobków pracowników gazety. Płaca red. naczelnego w swojej podstawie po ostatnich zmianach sięga zaledwie 145 tys. zł, pozostali pracownicy odpowiednio mniej. Nie trzeba chyba wspominać, jakie są po ostatnich podwyżkach płace osób poddających „Echo” krytyce, wiadomo wszystkim, jakie są przeciętne wynagrodzenia w poszczególnych wydziałach, a z wydz. produkcji wywodzi się podobno większość osób podpisanych na liście. Przeciętne honoraria (czyli wynagrodzenie niejako ponadnormatywne) dla pracowników redakcji zamykają się wielkością 500 — 10.000 zł miesięcznie, na palcach jednej ręki można policzyć przypadki honorariumu sięgającego 12 tys. miesięcznie. Podobne są honoraria korespondentów zakładowych (często nawet wyższe, gdyż nie są obciążeni tzw. obowiązkiem).

Zarzut, iż dziennikarze nie mieszkają w Chelmku łatwo obalić. Chcąc — ale w aktualnym stanie redakcyjnym należałoby zapewnić na potrzeby redakcji dwa mieszkania typu M-5 oraz jedno M-4 i jedną kawalerkę. W przypadku zmian osobowych i ściągnięciu innego dziennikarza z zewnątrz — uzyskania natychmiast mieszkanie także typu co najmniej M-4. Zakład w chwili obecnej na to nie stać, a nie da się sprowadzić fachowca i kazać mu zamieszkać na czas nieokre-

ślony w hotelu pracowniczym. Na dziennikarzy obecnie czeka zbyt wiele atrakcyjnych miejsc pracy. Nie da się też robić gazety siłami amatorskimi. Przykładem typowej „amatorszyny” są niektóre pisma także brzozy obuwniczej, robione siłami amatorskimi „na siłę”, pisma żyjące z przedruków, istniejące siłą bezwładu. „Echo” od kilku lat właśnie znajduje się wg ocen prasoznawców w ścisłej czołówce prasy zakładowej (w granicach pierwszej dziesiątki do 1987 r., pierwszej 15-tki od 1988 r. ze względu na fakt, iż jest tylko dwutygodnikiem, a w czołówce poza tym są już wyłącznie tygodniki i pismo zakładowe, ale ukazujące się trzy razy w tygodniu!). To coś mówi o poziomie pisma i samej redakcji.

Wracając do zawartości. Autorzy (autorki) zdają się nie wiedzieć, że ok. 5 lat temu odbył się w zakładzie sondaż prasoznawców, który ustalił w sposób naukowy jakie są preferencje czytelnice. Ustalenia owe stały się niejako swoistą Biblią dla redakcji, wytycznymi do pracy. Wówczas to okazało się, że czytelnicy chcą obok materiałów czysto zakładowych także rozrywki, poezji (zadziwiająco duże poparcie w wydz. produkcyjnych), porad, w tym także kulinarnych, ciekawostek itp. Dlatego też do tej pory w mniejszym lub większym stopniu preferencje te były zadalwane. Trudno zgodzić się z opinią, iż w przypadku poezji są to „głupawe wierszyki”. Osoba pisząca to ma zdaje się daleko idące braki edukacji kulturalnej. Twórcami tych „głupawych wierszyków” są literaci tej klasy co np. Mieczysław Stancik (jeden z czołowych twórców Podbeskidzia, autor kilkunastu książek, laureat licznych konkursów), Kazimierz Węgrzyn (znany także z tzw. „drugiego obiegu” wysokiej klasy twórca poezji chrześcijańskiej) czy Lucyna Szubel (znana także z prasy polonijnej USA, przewodnicząca żywieckim „Groniom”). Humor i satyrę reprezentują znani z prasy literackiej i społeczno-kulturalnej — Sławian Trocki, Jerzy Leszczyński, Józef Bulatowicz i inni lub znani z ogólnopolskiej prasy ZSL-owskiej ludzie tacy jak Zofia Dróżdź czy H. Wołoszczuk. Natomiast autorami „takich rysunczków” są współpracownicy nie tylko prasy zakładowej (lecz znani i z pism typu np. „Karuzela”) Józef Witkowski czy Z. Dyszczyński. Prezentowani są też twórcy publikujący w trudno na tym terenie dostępnej prasie (na zasadzie przedruków) — Z. Jułka, D. Liwanowski czyli aktualna elita krajowa. Negatywna ocena tej twórczości jest więc dowodem nie specjalnego wyrobienia kulturalnego autora listu lub też wręcz jego zawiści (może redakcja odrzucała kiedyś jego wątpliwej jakości dzieła?). Redakcja w każdej chwili jest gotowa podjąć współpracę tym współpracownikom za

dotychczasową pracę dla „Echa” i zerwać kontakty. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, iż pozyskanie ponownie twórców tej miary może się już nie udać. Nawet wówczas, gdy inna część załogi tego zaprzecia.

Odnosnie fotografii reklamowych musimy stwierdzić, iż prezentują one średni poziom krajowych fotografii reklamowych. Nie będą dorównywać nigdy poziomowi katalogów zagranicznych z dwóch powodów — po pierwsze „Echo” nie jest drukowane w kolorze, po drugie modelki „Echa” dostają w najlepszym razie album za kilka tysięcy złotych, modelki z zachodu kilka tysięcy... dolarów za każde ujęcie. O tym zaś czy kontynuować druk w gazecie adresowanych do istniejących odbiorców z zewnątrz przedsiębiorstwa fotografii reklamowych zdecydować jednak nie czytelnicy w plebiscycie, lecz fachowcy z działu marketingu (czy są im, czy nie są potrzebne) jako jedyni kompetentni w sprawie.

Pozostałe kwestie pozostawiamy raczej do dalszej dyskusji, by nieopornie nie rozwinąć sprawy. Rada podjęła decyzję o opublikowaniu w jednym z najbliższych numerów ankiety skierowanej do czytelników „Echa”, a mającej ujawnić autentyczne zainteresowania i preferencje czytelnice. Mamy nadzieję, iż autorzy (autorki?) listu wezmą także w niej udział, by w ten sposób wpłynąć na kierunki dalszej działalności gazety. Sprawa kolportażu zaś jest sprawą pozaredakcyjną, czysto wewnątrzzakładową i kierownictwo przedsiębiorstwa podejmie określone decyzje, by usprawnić aktualny kolportaż.

Na zakończenie tytułem przypomnienia i przemyślenia warto przypomnieć słowa premiera T. Mazowieckiego — o tym, iż nieważne jest, skąd kto przychodzi i nie będzie dążeń do zastąpienia jednej nomenklatury inną, lecz ważne są wyłącznie kompetencje. Może raz jeszcze warto o tym pomyśleć.

## Posiedzenie Rady

Niedawno, 28 września br. odbyła się sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy w Chelmku poświęcona m. in. opiece zdrowotnej na terenie miasta i gminy (obejmując zasięgiem stan aktualny oraz perspektywy rozwoju), a także stan realizacji zadań inwestycyjnych i remontów kapitałowych na terenie miasta i gminy Chelmek. Postaramy się w jednym z najbliższych numerów zrelacjonować niektóre bardziej interesujące naszych Czytelników problemy.



ilościowy i jakościowy, że wyparła ona z rynków światowych tradycyjnych producentów obuwia z krajów przemysłowo rozwiniętych.

Producenci obuwia w krajach przemysłowo rozwiniętych reagują na import obuwia z krajów rozwijających się ze zwiększeniem wysiłków w kierunku minimalizacji kosztów produkcji własnej, skracania terminów dostaw i zaspakajania popytu na obuwie modne, wysokiej jakości. W tym celu aplikują do wszystkich faz produkcji i sprzedaży najnowsze osiągnięcia techniczne oraz progresywne struktury organizacyjne. Okazało się, że przedsięwzięcia te są skuteczne, gdyż obserwuje się obecnie zahamowanie spadku produkcji obuwia w tych krajach, zaś w najbliższej przyszłości spodziewany jest jej stopniowy wzrost.

Zastosowanie techniki obuwniczej w przemyśle obuwniczym datuje się mniej więcej od 1972 roku. Początkowo były to urządzenia złożone, wymagające fachowej obsługi i utrzymania. Z tego względu w okresie początkowym system ten nie osiągnął spodziewanego zastosowania w tym przemyśle. Dopiero dzięki usprawnieniom, uproszczeniom i potaniu tych urządzeń w połowie lat 80-tych zastosowanie wzrosło niemal dziesięciokrotnie w stosunku do okresu początkowego.

Zwiększe można postęp wprowadzania techniki obuwniczej do przemysłu obuwniczego przedstawia następująco:  
— tworzenie ośrodków dla opracowywa-

nia elektronicznych dat dla wykonywania czynności administracyjnych, automatyzacja procesu przygotowania produkcji (CAD) — przygotowanie i stopniowanie wzorników.  
— aplikacja elektroniki do funkcji tech-

nik i produkcji — mikroprocesory zastosowane w zautomatyzowanych maszynach (automaty szyjące, ścinające, zaciągające (cwiekujące), wycinarki).

— „wysepki automatyzacji” — połączenie systemu CAD z urządzeniem produkcyjnym np. wycinarka elementów, automat szyjący, urządzenie do frezowania palet itp.,

— połączenie „wysepki automatyzacji CAM” — łączenie systemu CAD z zautomatyzowanymi maszynami,

— integracja produkcji przy pomocy komputera (CJM, AMT) — przeniesienie informacji pomiędzy produkcją i zbytem na podstawie danych uzyskanych z systemu CAD przy tworzeniu wyrobu.

Istotą filozofii CJM jest połączenie systemu CAD/CAM a centralną bazą dat. Baza ta będzie integrowała wszystkie informacje z systemu CAD dotyczące wzoru obuwia z opracowaniem zamówień, co umożliwi planowanie i kierowanie produkcją, realizowaną przy pomocy zautomatyzowanych maszyn i linii produk-

cyjnych z przepływem materiałów i ekspedycją wyrobów z zakładu.

Największy postęp w budownictwie systemu CAD/CAM w obuwnictwie zanotowano w obszarach i wykrawaniu materiałów, kierowania maszynami szyją-

## Kierunki rozwoju w obuwnictwie

ymi, ścierania zaćwiekowanych naddatków cholewek, nanoszenia kleju oraz produkcji form. Niemniej jednak z punktu widzenia przemysłu obuwniczego jako całość, dotychczasowe wdrożenia techniki obliczeniowej w tym przemyśle należy ocenić raczej jako cząstkowe.

Można się spodziewać, że dalszy rozwój systemu CAD/CAM ostatnio również najnowszego CJM (o którym mowa wyżej) spowoduje szybsze ich wdrożenie w przyszłości.

Obok techniki obliczeniowej wprowadza się do produkcji obuwia usprawnienia organizacyjne. W wyniku poszukiwań nowych form organizacyjnych jest wdrażanie tak zwanych systemów modułowych (zespolonych) lub „ślizgowych”, których celem jest zmniejszenie robót w toku oraz eliminowanie nieprodukcyjnych czynności, które nie mają wpływu na jakość wyrobu. Systemy te znajdują zastosowanie na odcinkach cwiekowania i montażu obuwia, chociaż czynione są próby ich zastosowania przy operacjach wykończeniowych. Przy niektórych, najnowszych rozwiązaniach wyeliminowanie czynności nieprodukcyjnych osiągnięto

przez zastosowanie zautomatyzowanych maszyn, obsługiwanych manipulatorami. W tym przypadku zautomatyzowane są operacje zaciągania boków i pięt, wkładanie obuwia do komory stabilizacyjnej i wyjmowanie obuwia z tej komory, ścieranie zaćwiekowanych naddatków cholewki oraz nanoszenie kleju. Poza oszczędnościami w zatrudnieniu jakość wykonywanych automatycznie czynności jest wysoka.

Na podstawie długoletnich doświadczeń udało się dotychczas uzyskać znaczny postęp automatyzowania czynności przy produkcji obuwia na wtryskach przy zastosowaniu robotów. Dotyczy to: — manipulowania kopytami, polegające na jego wkładaniu do formy wtryskarki. Po zakończeniu wtrysku wtryski robot kopyto wyjął i włożył go do regału lub na taśmę.

— automatyczne ścieranie zaćwiekowanych naddatków cholewek.  
— nanoszenie kleju na naddatki, przy czym opracowywane jest urządzenie do nanoszenia kleju bezrozpuszczalnego,  
— wyjmowanie obuwia z wysztą wyszciółką,  
— natryskiwanie form płynem oddzielającym, wyjmowanie elementów oraz czyszczenie dysz wtryskowych.

Ważnym składnikiem uzupełniającym jest system przenośnikowy z automatycznym, programowanym przemieszczaniem materiałów.

Wg Kozarstwi nr 3/89

Opł. ya

## Wzornictwo i co dalej

# Firma zobowiązuje...

(CIAG DALSZY ZE STR. 1)

Wschodu, bo z Tajlandii, Hong Kongu, Singapuru i Tajwanu. Nawet... Tak więc konkurencja jest coraz silniejsza i coraz bardziej różnorodna.

A my ciągle seria biała, popielata, brązy, czernie, masowy odbiorca... a w naszym oknie wystawowym w recepcji smętek i nuda kolorystyczna... a we wzorcowni pod lasem na półkach weterańskie wzory z lat ubiegłych. Od czasu do czasu jak cygańska melodia błysnie bucik a'la cziemka nabijany cwiekami, pąsowy lub ogniście żółty i to wszystko.

Nie gniewajcie się kochani konstruktorzy, nasi modelarze i plastycy... ale od serii białej, letniej przebrzmiałej rozbiaty mnie zęb — tak mi się to kojarzyło ze szpitalem... Może teraz po podwyżkach służba zdrowia będzie mogła nabywać te letnie serie, bo o jesienne i zimowe... brązy, czernie i popielatości w naszym klimacie pretenzji nie mam. A że tęsknota do inności w naszym domskim naradzie i społecznościi Chelmska istnieje...

Paniowie! Łatwo mamy już za sobą... z kolorowymi lakierkami, których w naszej kolekcji prawie nie było... a od czasu do czasu trafia się jakas wrzosość, żółtość czy modny róż... pąsów i błękitów nie było... prawie wcale. Przed nami zima — zła, huha... itp. Poszłam się więc pocieszyć wygięciem kolekcji wiosennej na rok 1990... i przyznam, że jestem oczarowana... gama kolorów i wzorów. Wszystko na wtryskach i wmacach... trochę przyciężkich wzorów ale — kierownik Działu — zaczynający już trzęsienie dziesiątek lat, dowodzący trzydziestoma osobami Marek Okarmus — obiecuje spody lżejsze... a to już sprawa konstruktorów z kierownikiem całości Przygotowania Produkcji na czesle — Janem Deszczem. Leczą ze skór znowu dominuje biały (biały zęby) za to w tekstyliu — wszystko typu trampki lub pantofle — półbuciki mamy pastelowe, tęcze na każdą stopę, bo wszystko z boku ma gumy rozciągające — wzory w kratki, kropki, paski, wypustki np. czarny akamsit wypustka różowa, róż wypustka czarna, ps

wypustka czarna... to raczej obuwie wizytowe. A wyściowe... i żółte i cytrynowe i błękitne i mięta, rzęda, szalwia i wiśnia, buski i luzury... co sobie kto zamarzy... ale niestety... tekstyli, tekstyli, tekstyli... do potęgi entej... a więc musimy liczyć na suchą wiosnę i dobre kleje... Są to buty zunifitykowane — pod względem wieku, wzoru i płci... Taki czas... wesole kolorowe i nierzeźwiste widać nastąpił ten wiosny 1990 roku. W każdym razie kolekcja uroczą... do wyboru i koloru.

A w Będzinie jak słuchy niosą... także same smutki w ciopki, zwierzątki, biedronki, cuda miki-fiki itp. Skór mało. Może będzie nowość typu: buciczki z dzianin osnowy, które facy się z płaskimi wyrobami włókienniczymi w układy wielowarstwowe i szyje z tego buciki...

Pożyjemy — zobaczymy jak pochodzą w tym nasze dzieci... długo? Wiadomo, że nikt tak nie niszczy szybko obuwia jak maluchy... Can jeszcze nie znamy!

Jedno jest pewne, że jak na zakłady o najstarszej w Polsce tradycji może nie będzie im ostawać w nowościach... tej wiosny naprawdę obłędnie kolorowych... na i tekstyle szyje się iżej niż skóry, więc wykonac ich można więcej. Według wymagań współczesnej mody pełnej kolorowych wiatropek, pąsów, szalików, pasków, pompników, torebeczek, saszeleczek... itp. buty stoją się kolorowym akcentem podkreślającą całość, jako że noga to podstawa — fundament itp. Oby tylko ceny nie zachwiały podstawy naszego budżetu, bo ja wdziałam papuzie trampki z ortolionu firmy „Puma” za 56 tysięcy złotych... para! No i co wy na to! Nie możemy się dać zniszczyć importem, bo np. taka Szwajcaria to produkuje buty prawie chłupniczo, sprzedaje skórzane po 40 i więcej złotych za parę a importuje sobie do kraju nasze buciki po 7,5 — 8,5 dolara za parę, my importujemy po 15 dolarów — zakupy interesujące. Tak samo robi Urugwaj. No ale ich jest 3 miliony tylko, a nie 37,5 miliona, więc oni muszą myśleć ekonomicznie. Czego i nam życzyć!

Krystyna Tyszkiewicz

Osobiście należę do ludzi, którzy nade wszystko w swoim menu cenią mięso i to pod różnymi postaciami. Słowa: „jarski bankiet” kojarzą mi się, a właściwie kojarzyły z kiepskim żartem. Po wizycie w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Zgłobicach u pani Haliny Skrzekuckiej — zostałem zmuszony zmienić nieco zdanie na temat „jarskiego bankietu”. Jest on możliwy do przeprowadzenia nawet wśród amatorów mięsniwa takich jak ja.

Drogi Czytelniku, nie wyobrażaj sobie, że nagle stałem się jarosem i zrezygno-

z ryżu, deser sojowy, płatki kukurydziane w czekoladzie, napój owocowo-miętowy i inne przysmaki, których już w tej chwili nie pamięć. Przy takiej wspólnie wyżerce o mały włos zapomniałbym o pracy, ale głos sumienia przypominał mi w odpowiednim momencie przykazanie szeza — bez rozmowy z szefową Działu Gospodarstwa Domowego z Zgłobic nie wracaj! Nie będziesz miał po co!

Nie zapomniałem i poprosiłem panią Halinę Skrzekucką o kilka chwil rozmowy.

## Jarski... bankiet

walem ze swoich dotychczasowych upodobań. Nic podobnego — dalej uwielbiam golonkę (najlepiej po beskidzku i z piwem) co oznacza, że jestem zupełnie zdrowy i przy takich samych zmysłach. Z innych części zwierząt hodowlanych także nie zrezygnowałem podczas konsumowania obiadu jeżeli oczywiście moja żona była w stanie, (ostatnio szczególnie finansowym) je przygotować.

Wróćmy jednak do Zgłobic i momentu w którym jarski bankiet przestał być dla mnie śmieszny. Dzięki uprzejmości pań z Działu Gospodarstwa Domowego zgłobickiego WOPR zostaliśmy zaproszeni (dziennikarze akredytowani przy TZZ) na degustację potraw, które zostały przygotowane w oparciu o produkty roślinne. Wyglądało to bardzo imponująco i apetycznie. O wspaniałej kolorystyce nie warto wspominać. Do tego jeszcze wszystko to było zjadliwe, a nawet więcej — smaczne.

Dziennikarze, po kilkakrotnym zaproszeniu przez gospodynię degustacji, po przełamaniu wewnętrznych konwencji i oporów rzucił się jak sępie na barwnie i bogato zastawiony stół, ku uciesze i radości gospodarzy, którzy tu i ówdzie również podgadali zdrową żywność. Na wegetariańskim stole pod hasłem „Smacznie, Zdrowo i Oszczędnie” znalazły się: paszтет sojowy, paszтет selerowa, gołąbki z... kaszą, sałatka z kalafiora, surówka z czarnej rzodkwi, sałatka

— Hasło tego przyjęcia to „Smacznie, Zdrowo i Oszczędnie”. Smacznie to fakt, Zdrowo, zgodzam się, ale czy oszczędnie?

H. Skrzekucka: — To prawda, że jaryzyny są coraz droższe, ale są ciągle tańsze niż mięso i o wiele zdrowsze. To przyjęcie na dzień dzisiejszy kosztowało ok. 27 tysięcy złotych, a przecież może tu spokojnie najęść się przeszło trzydziście osób. Na dzisiejsze czasy moim zdaniem to właśnie jest oszczędnie.

— Podajmy wszystkie autorki tego kulinarne sukcesu, bo oprócz pani przygotowywały potrawy na tym stole i inne osoby.

H. Skrzekucka: Helena Kawula, Grażyna Łata i Ewa Zajęc. W WOPR pracuje 30 specjalistek do gospodarstwa domowego, każda z nich ma dyżur przynajmniej raz w miesiącu. Przyjmujemy na pokazy wycieczki specjalistyczne z całej Polski. Miesięcznie organizujemy w Zgłobicach około 6 pokazów a także wyjeżdżamy w teren. W takich zajęciach uczestniczy czasem kilkanaście, czasem kilkaset osób. Organizujemy je także dla grup specjalistycznych takich jak lekarzy, farmakologów, z przeznaczeniem dla osób starszych i dzieci itp.

— Czy rzeczywiście gospodynie na co dzień korzystają z waszych rad?

H. Skrzekucka: — Nie tylko korzystają z rad prowadzącej dobrej i zdrowej kuchni, ale także same produkują w swoich gospodarstwach zdrową żywność. Starają się być stosować jak najmniej chemii, stosować odpowiedni plodozmian. W WOPR prowadzimy także produkcję dżdżownic, które służą do wytwarzania numusu biologicznego. Naturalny nawóz — to jest to co chcielibyśmy, aby było stosowane w każdym gospodarstwie. To podstawa produkcji zdrowej żywności. Udaje nam się to wszystko, może jeszcze nie na taką skalę jakbyśmy chcieli, z powodzeniem.

— Dziękuję za rozmowę i za znakomite, jarskie potrawy.

(j)

P.S. Przepisy owych specjalów jakimi ugoszczono dziennikarzy w Zgłobicach podamy w następnych numerach „Echa”.

(ISA)

## KOMUNIKAT

Redakcja „Echa Chelmska” biorąc pod uwagę fakt, iż zastrzeżenia zawarte w przytoczonym w tym numerze liście poleconym pewnej grupy czytelników mogą zawierać racje i poglądy znacznie większej grupy, zwłaszcza młodych pracowników PZPS „Chelmeck”, informuje, iż poczynając od następnego numeru, do czasu opracowania przez niezależnych ekspertów wyników ankiety wstrzymuje się druk wszelkich tekstów szeroko rozumianego działu kulturalnego (w tym poradnictwo, zdrowa żywność, rozrywka) oraz grafiki i fotografii nie pełniące roli informacyjnej. Stan ten może potrwać prawdopodobnie do końca br. Zainteresowanych tą „działką” przepraszamy, ale musimy się podporządkować wymaganiom... innych.

## Robotniczy wniosek racjonalizatorski

(CIAG DALSZY ZE STR. 1)

Bardzo często aktywizatory dwukomorowe służące do aktywizowania podszew ulegają uszkodzeniom. Najczęściej z nich ulegały drzewiczki, szufelady i podłogi aktywizatora. W przypadku pęknięcia podłogi zachodziła konieczność spawania, które odbywało się w wydziale mechanicznym. Po kilku naprawach komora była wymieniana na nową. Wg danych uzyskanych u mechaników — dokonano 15 napraw aktywizatorów dwukomorowych. W celu zmniejszenia lub całkowitego wyeliminowania awarii, twórcy — Jan Klaja i Edward Jaworek zamontowali w aktywizatorze dwukomorowym amortyzator gumowy, drążko-

wy wraz z regulacją otwierania drzewiczek. Rozwiązanie zostało wdrożone do produkcji.

Obecnie już 10 aktywizatorów dwukomorowych zostało zrekonstruowanych wg projektu. Pierwszy pracuje od kwietnia br. Do chwili obecnej aktywizatory zrekonstruowane nie ulegały żadnym uszkodzeniom.

Zastosowanie rozwiązania w produkcji spowodowało całkowite wyeliminowanie awarii aktywizatorów dwukomorowych. Wylączone efekty ekonomiczne wynikające z oszczędności materiałów i robocizny w skali roku wyniosły 67.434 zł. Twórcom wyplacono I ratę wynagrodzenia w wysokości 25.287 zł.

**USTROŃSKI POMOLOG**

Kiedy w latach 40-tych arcyks. Karol Habsburg przyjechał do Ustronia, by odwiedzić też swego kolegę z czasów uniwersyteckich w Wiedniu — ks. Karola Kotschego, tenże powitał go specjalnie ułożonym w języku łacińskim wierszem. W toku dalszej rozmowy i pogawędki zapytał Arcyksiążę czego by sobie życzył na pamiątkę. Bez dłuższego namysłu ks. Kotschy rzekł — Proszę o kawał gruntu na ogród przy kościele.

I otrzymał go Ks. Kotschy ogroził darowane pole plotem, nasadził drzew i krzewów ozdobił krat, że po kilku latach powstał piękny „wysni ogród”, który opisał krakowski etnograf Zejszner, a w którym do dziś prócz miej-

**Z kolekcji Jana Brody**

scowych cisów rośnie sosna syberyjska i tulipanowiec. Nie ma już co prawda pomarańcz i cytryn pod szkłem, ale są za to odmiany drzew owocowych, wyhodowanych sposobem krzyżowym przez samego ks. Kotschego, które rozeszły się po wsiach całego cieszyńskiego.

**TO JUŻ OSTATNI ROZ**

Proboszczem parafii goleszowskiej w latach 1787 — 1818 był ks. Nikodem Weiss. Pod koniec życia wzwano go do chorego parafianina Braka w niedalekich Kozakowicach. Poszedł piechotą,

bo koni mu nie przysłano, a swoich nie posiadał. Przybywszy na miejsce szuka chorego po izbach, ale nikogo nie znajduje. Zaczyna wolać. Potem wychodzi na dwór i znowu wola:

— Gdzie jest ten chory ?

— To ja, wielebny panie, jesteś niemocny — odywa się z dachu wychudzony chłopina. — Doczekaj na mnie, ja zaraz sełzę na dół.

I zszedł, trzęsąc się, po drabinie. Proboszcz czyni mu wyrzuty, że go wzywał, skoro jeszcze po dachu chodzi.

— Mój wielebniczku, nie gniewaj się to już będzie ostatni roz. I nie omylił się. Jeszcze ks. Weiss nie wrócił do Goleszowa, bo obchodził jeszcze paru innych parafian, gdy dobiegł go posłaniec z wieścią, że stary Brak już nie żyje.

**WYŚCIE NAS WSZYSTKICH WSPOMAGALI**

W roku 1878 obchodził ks. P. Terlica w Goleszowie swoje 40-lecie pracy duszpasterskiej. Wśród przybyłych z powinnowaniami byli także prezbiterowie zboru ustroniańskiego, wszyscy chłopci. Kiedy po części oficjalnej weszono wszystkich do wspólnego posiłku, ustroniańscy z wrodzoną sobie skromnością zostali w sieni fary. Wtedy podeszła do nich seniorowa (ks. Terlica był już wówczas senorem) wzięła ich ze sobą i wprowadziła do jadalni i przedstawiając ich reszcie znamienitszych gości powiedziała: — Pódcie, pódcie ludkowie. U naszego ojca było nas moc dzieci, a wyście nas wszystkich wspomagali. Seniorowa Terlicowa była bwiem córką znanego ustroniańskiego pastora i pomologa ks. Karola Kotschego.

Jan Broda



Gotycka Madonna z Dzieciątkiem ze zbioru Muzeum Diecezjalnego w Katowicach.

Jan Broda — znany w Skoczowie kolekcjoner i badacz folkloru, znakomity literat i gawędziarz.



**Zbigniew Pactwa zakończył czynne uprawianie sportu!!**

Meczem z KS „Górnik” Kaczyce rozegranym 20 sierpnia br Zbigniew Pactwa zakończył występ w I zespole piłki nożnej seniorów KS „Chelmek”. Nie byłoby w tym coś szczególnego, gdyby nie fakt, że jest to piłkarz, który najdłużej występował w barwach naszego klubu.

Karierę zawodową rozpoczął w roku 1966 mając 16 lat w MKS Chrzanów, ucząc się równocześnie w tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym. Po zdaniu matury w roku 1970 zostaje zatrudniony w PZPS „Chelmek” w wydziale przygotowania produkcji. Po kilku rozegranych spotkaniach w zespole rezerwy, zadebiutował w jesieni 1970 roku w I zespole seniorów meczem z Hutnikiem Ib Nowa Huta na wyjeździe, wygranym przez nasz zespół 2:1. Od tego momentu Zbigniew Pactwa, przez prawie 20 lat reprezentował barwy KS „Chelmek”.

Do roku 1975, a więc do zmian w administracyjnym podziale kraju występował w drużynie, która rozgrywała spotkania w klasie wojewódzkiej KOZPN Kraków (odpowiednik obecnej III ligi), odnosząc szereg cennych sukcesów. W klasie tej występowały między innymi takie drużyny jak Cracovia, Garbarnia, Hutnik Nowa Huta, Hutnik Trzebinia, Victoria Jaworzno, Unia Oświęcim i szereg innych, znanych w naszym regionie zespołów piłkarskich. Po roku 1975 Zbigniew Pactwa rozgrywa spotkania w zespole występującym nieprzerwanie w klasie okręgowej BOZPN Bielsko-Biala. Kilkakrotnie zespół nasz znajdował się w czołówce i był bliski awansu do wyższej klasy. W sumie rozegrał w swojej karierze ponad 600 spotkań mistrzowskich.

Najbardziej utkwiło mu w pamięci spotkanie sparingowe (I połowa) jakiego KS „Chelmek” rozegrał latem 1972 roku w Zakopanem z kadrą olimpijską, która niedługo później zdobyła złoty medal. Miał możliwość zagrania przeciwko takim zawodnikom jak Lubański, Deyna, Szoltysik, Gadocha czy Anczok. Prze-

ważnie występował w linii pomocniczej zaś od 4 lat jako boczny obrońca. Jak sam twierdzi, uprawianie sportu przez tak długi okres czasu, zapewniło mu poczucie sprawności fizycznej, czuje się bardzo dobrze do chwili obecnej. Ceni sobie przede wszystkim dobrą atmosferę w zespole i w miejscu pracy. Przeżył wiele pięknych chwil, gdy jego zespół zwyciężał z dobrym przeciwnikiem. Nie brakło również gorzkości porażek. Obecnie ma 39 lat, jest ojcem dwóch synów i nadal pracuje w przygotowaniu produkcji. W punktacji prowadzonej przez trenera na początku lat osiemdziesiątych dwukrotnie zajął pierwsze miejsce w zespole, raz był drugi. Pożegnanie Zbigniewa Pactwy odbyło się 30 września podczas meczu z „Halniakiem” Maków Podhalański. (J.W.)

**POKAZ**

Pisaliśmy niedawno o pojawiającym się znów na tym terenie ekshibicjonistach. Działają dość aktywnie. Poprzednio skarżyły się na ich działalność mieszkanki jednego z hoteli pracowniczych, ostatnio zaś jeden przerzucił swoją działalność przed internat Zespołu Szkół Zawodowych i chociaż internat nie leży na uboczu, nikt nie zdołał zakłócić jego swoistej „działalności”. Może by wypadało wynająć jakiś bojówkarzy i dobitnie wyjaśnić, że nikogo podobne „pokazy” nie bawią? (tres)

**ZAKŁAD NA TAŚMIE...**

Tym razem filmowej. Zakładowy Ośrodek Kształcenia i Informacji przygotowuje bowiem poglądowy film wideo przedstawiający nasz zakład i cały cykl jego produkcji. Będzie to materiał służący prezentacji PZPS „Chelmek” osobom mającym z nim pierwszy kontakt — przyjmowanym do pracy, wyliczkom, młodzieży szkolnej, itd. Przy okazji informujemy o imie inicjatywie ZOKI. W części wydzielonej jako ekspozycyjna w stolowce hall 13 czynna będzie stała galeria malarstwa twórców z chelmeckiego ognia RSTK, dostępna na bieżąco dla wszystkich pracowników zakładu. Zapraszamy. (X)

**KRONIKA TOWARZYSKA**

W ostatnim okresie czasu w związku małżeńskie wstąpili następujący pracownicy naszego zakładu:

- Barbara Bukowska z Aleksandrem Piętoniem
- Zofia Jarosz z Robertem Halembą
- Barbara Kała z Michałem Kornasiem
- Bożena Klaput z Bogusławem Michalskim
- Barbara Kowalówka z Krzysztofem Rusinkiem
- Mirosława Lasota z Markiem Pomykałą
- Dorota Stachańczyk z Zbigniewem Ziętkiem

Wszystkim młodym parom wiele szczęścia na nowej drodze życia życzy Kierownictwo Przedsiębiorstwa.

**WYGODNIE JEST WĘDROWAĆ W BUCIKACH RODEM Z CHEŁMKA**



**RYŚ. Z. DYSZCZYŃSKI - 89i:**

**Podrożowało przedszkole...**

Wszystko podrożowało, więc i nic dziwnego, że rodzice posyłający dzieci do zakładowego przedszkola muszą teraz płacić więcej. Koszt wynosił w tej chwili 1000 zł dziennie, a obejmuje on jedynie wartość stawki żywnościowej. Jak długo utrzyma się ona na takim poziomie — czas pokaże. Niemniej warto przypomnieć zainteresowanym rodzicom o przestrzeganiu wymogu powiadamiania kierownictwa przedszkola o ewentualnej nieobecności dziecka odpowiednio — czyli o dzień — wcześniej. Spóźnienie powoduje wzięcie dziecka pod uwagę przy kalkulowaniu kosztów dziennych. A to znajduje odbicie przy rachunku do zapłacenia... (X)

**Echo Sportowe**

**Koszarawa Żywiec — KS „Chelmek” 2:0**

Przez pierwsze 45 minut można było mieć złudzenie, że piłkarze z Chelmecka osiągną choć połowiczny sukces i zdobędą przynajmniej jeden punkt. Niestety druga połowa spotkania rozwiła wszelkie złudzenia kto w tym pojedynku zastępuje na zwycięstwo.

W chwili obecnej tylko niezmarodowany i waleczny Guńka oraz Sobień i Kornas grają na prawie dobrym poziomie wymagany w tej klasie rozgrywek. Bardzo duża parta będzie musiał wycisnąć ze swych podopiecznych Antoni Matysik, który prowadzi drużynę w miejsce chorego Wesółka, by wydźwignąć miejscową jedyną z ogona tabelki. Sytuacja jaką zastał w drużynie po swym poprzedniku jest bardzo ponura, a podstawowe bolączki to: bardzo szcuple kadra, kontuzje obu podstawowych bramkarzy Biela i Brotanora oraz kompletne nieprzygotowanie pod względem kondycyjno-sportowym.

Mimo zaangażowania i ambicji tego szkoleniowca może słusznym będzie „odpuszczenie” sobie całej sprawy i zastąpiony spaidek do A-klasy? (A.Pa.)

**Czas piłki**

W siedzibie Zarządu NSZZ Pracowników zakładu spotkali się 15 września przedstawiciele wydziałów 210-310, 710, 720 i straży pożarnej, w celu omówienia szczegółów tradycyjnego turnieju piłkarskiego o puchar przewodniczącego NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek”. Stronę organizatorów reprezentował Piotr Stwora i szef „Solidarności” Marek Kusek. W tym gronie zapoznano się z regulaminem zawodów i dokonano losowania par. Pierwszy mecz rozegrają 25 września o godzinie 14.30 drużyny energetyków i gumowni. Tego samego dnia o 16.00 spotkają się mechanicy ze strażą pożarną. Zwycięzcy rozegrają finałowy mecz w sobotę 30 września o godzinie 11.00.

Wszystkie spotkania odbywają się oczywiście na stadionie KS „Chelmek”.

O przebiegu i wynikach turnieju napiszemy po jego zakończeniu. (X)